

## Serdeczne powitanie delegacji chłopów polskich w Moskwie

MOSKWA PAP. Do Moskwy przybyła z Warszawy 180-osobowa delegacja chłopów polskich z wicemin. Rolnictwa — Stefanem Kuhllem na czele.

Na dworcu powitał serdecznie delegację wiceminister rolnictwa ZSRR — Iwan Minkiewicz oraz odpowiedzialni pracownicy ministerstwa. Na dworcu obecny był również charge d'affaires ambasady RP w Moskwie — L. Pohoryles oraz przedstawiciele prasy radzieckiej.

Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

STRON 8  
Cena 15 gr.

# GŁOS KOSZALIŃSKI

ORGAN KW POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr. 124 (1080) A

Koszalin, sobota-niedziela 24-25 maja 1952 r.

ROK IV

## Front Narodowy Niemiec Demokratycznych wzywa cały naród niemiecki do rozstrzygającej walki przeciwko wojennemu „układowi ogólnemu” — o zjednoczone demokratyczne i pokojowe Niemcy

BERLIN PAP. Rada Narodowa Frontu Narodowego Niemiec Demokratycznych uchwaliła na posiedzeniu dnia 21 bm odezwę do narodu niemieckiego w sprawie zadań stojących obecnie przed wszystkimi patriotami niemieckimi. W odezwie czytamy:

W siedem lat po klęsce reżimu hitlerowskiego, po rozlaniu morza krwi i łez podczas drugiej wojny światowej, w obliczu ruin naszych miast — osmiela się Adenauer pchać Niemcy z obcego nakazu ponownie na drogę awantur wojennych. Łamiąc zasady demokracji, traktując konstytucję jak świstek papieru, depczą brutalnie wolę narodu, rozstrzelując miłujących pokój Niemców, chce on za wszelką cenę podpisać wojenny „układ ogólny”, aby przekształcić Niemcy zachodnie w poligon w bazę wypadową i główną arenę wojny amerykańskiej.

Na rozkaz obcy, Adenauer chce rozszarpać ostatecznie na dwie części naszą wspólną ukochaną ojczyznę. Pragnie on

przywrócić władzę dawnym clemiecom Niemiec, magnatom przemysłowym, bankierom i junkrom, którzy po dwa kroć wtrądkli Niemcy w otchłań katastrofy, a nasz naród — w straszliwe nieszczęście. Pragnie on, by generał — truciiciel Ridgway, który splamił swe imię w Korei wieczną hańbą rozpętania wojny bakteriologicznej, stał się generalnym gubernatorem Niemiec z chodnich, jako kolonii amerykańskiego imperializmu. Pragnie on wziąć udział w realizacji szaleńczego celu, głoszono go przez Hallsteina — agresji „aż po Ural”, pragnie rozpaść morderczą, bratobójczą wojnę Niemców przeciw Niemcom.

Istnieje jednak droga, która poprzez wspólne porozumienie między Niemcami prowadzi do pokoju dla Niemiec i dla całego świata.

Rząd radziecki w notach z 10 marca i 9 kwietnia dał niezłomny dowód, że występuje na rzecz natychmiastowych wolnych wyborów ogólnoniemieckich pod kontrolą czterech mocarstw oraz na rzecz zawarcia traktatu pokojowego ze zjednoczonymi Niemcami. Związek Radziecki zapewnia Niemcom na tej drodze suwerenność, niezawisłość narodową, swobody demokratyczne i szczęśliwe życie w pokoju.

Ostatnia odpowiedź mocarstw zachodnich znowu odrzuciła te jasne, konkretne i odpowiadające prawdziwym narodowym interesom narodu niemieckiego propozycje Związku Radzieckiego. Imperialiści amerykańscy pragną koalicji wojennej, chcą przekształcić Niemcy w kolonię, chcą rozbić Niemiec, dać bezczelnie i cynicznie do rozpętania wojny amerykańskiej na ziemi niemieckiej.

Ludność Niemieckiej Republiki Demokratycznej dowiedzie, że łączy nierozdzielnie obronę swych zdobyczy demokratycznych, zbrojną ochronę swego ojczystego kraju ze zdecydowaną i niezłomną walką o pokój i o przywrócenie jednolici naszej ukochanej ojczyzny!

Patrioci niemieccy w Niemieckiej Republice Demokratycznej!

Właśnie w tej krytycznej dla Niemiec chwili wszyscy obywateli naszej Republiki muszą zdać sobie sprawę z ogromnej odpowiedzialności za obronę tej ustroju demokratycznego, za ochronę swych zakładów pracy, swych domów i życia, za ochronę swojej Republiki — pierwszego państwa pokojowego w dziejach Niemiec.

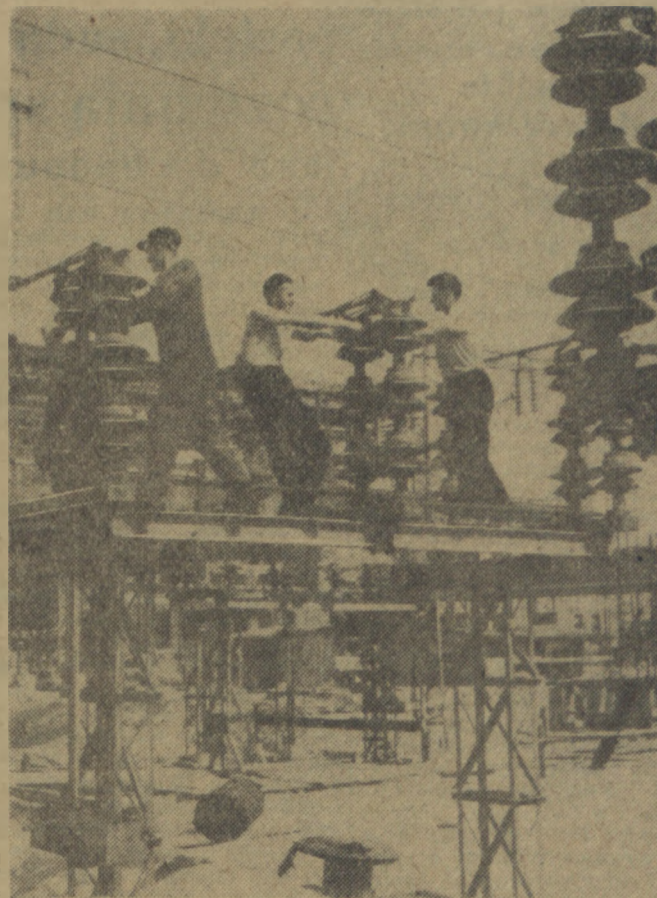
W tym celu ludność w naszej Niemieckiej Republice De-

mookratycznej musi utworzyć swe własne narodowe siły zbrojne i oddać je pod dowództwo swych najlepszych synów! Te narodowe siły zbrojne będą służyły jedynie sprawie pokoju, jedynie obronie ojczystego kraju i jedności narodu — w ich szeregach nie będzie miejsca dla militarystów i nacjonalistów.

Patrioci niemieccy w Niemczech zachodnich! Zbrodnia Adenauera pociągnęła za sobą bezpośrednio ko-

(Dokończenie na str. 6)

## Budowa siłowni „Jaworzno II” postępuje szybko naprzód



Praca przy budowie wielkiej siłowni „Jaworzno II” postępuje szybko naprzód. Dzięki pomocy Związku Radzieckiego już w początkach przyszłego roku rozpocznie pracę pierwszy turbozespol. Obecnie rozpoczęto pod kierownictwem radzieckich fachowców montaż pierwszej turbiny, która dostarczona została przez ZSRR.

Na zdjęciu: radziecki technik — elektryk Włodzimierz Fiedoniejew, technik elektryk Jan Łukaszewski i monter Karol Mierzwica montują odłączniki na rozdzielni.

## Potężne demonstracje w Trizonii przeciwko militarystycznemu „układowi ogólnemu”

BERLIN PAP. Jak podaje agencja ADN, w całych Niemczech zachodnich nadal odbywają się silne demonstracje ludności przeciwko zamierzonemu podpisaniu przez rząd Adenauera militarystycznego „układu ogólnego” i przeciwko związanej z tym układem ustawie o regulaminie dla przedsiębiorstw.

W Lubece, na placu ratuszowym odbyła się demonstracja 20 tysięcy robotników i urzędników miejscowych za kładow pracy. Mówcy wzywali do obrony swobod demokratycznych i do przeciwstawiania się podpisaniu militarystycznego „układu ogólnego”. Na znak protestu przeciwko knowaniom rządu bolskiego pracownicy komunikacji miejskiej w Kassel porzucili na kilka godzin pracę i zorganizowali manifestację protestacyjną. Demonstrowało przeszło 20 tysięcy robotników i urzędników. Na rynku w Duisburgu odbył się wiec protestacyjny, który zgromadził ponad 30 tysięcy uczestników. Uchwalono rezolucję protestującą przeciwko military-

LANDTAG BREMY WYPOWADA SIĘ PRZECIWKO MILITARYSTYCZNEMU „UKŁADOWI OGÓLNEMU”

Na posiedzeniu Landtagu Bremy deputowani komunistyczni wnieśli projekt rezolucji, potępiającej militarystyczny „układ ogólny”. Wniosek został poparty przez deputowanych socjaldemokratycznych (SPD) oraz przez większość deputowanych partii mieszczańskich. Wniosek został uchwalony 58 głosami przeciwko 22 przy dwóch wstrzymujących się.



## Wodujemy pierwszy statek w Dniu Stoczniowa!

II dekada maja upłynęła w Stoczni pod znakiem poważnych osiągnięć produkcyjnych, szczególnie przy budowie jednostek dalekomorskich.

Według dokładnych obliczeń przy pełnej mobilizacji załogi kadłubowni i działu wyposażenia oraz przy dotrzymaniu terminu dostaw przez zakłady współpracujące ze Stoczną można będzie wodować pierwszą jednostkę przed terminem ustalonym w harmonogramie.

Ambicją stoczniovców jest wodowanie statku w Dniu Stoczniowa, w uroczystym dniu podsumowania osiągnięć naszego młodego przemysłu stoczniowego.

Duża część stoczniovców w związku z tym podjęła cenne zobowiązania produkcyjne. Napływają zobowiązania poszczególnych pracowników i brygad, ale trzeba stwierdzić, że nie wszystkie możliwości skrócenia harmonogramu robót zostały wykorzystane. Wielkie zadanie stoi tutaj przed personelem technicznym.

Majstrowie, technicy i inżynierowie! Włączajcie się do masowego ruchu współzawodnictwa pod hasłem: „Wodujemy pierwszy statek w Dniu Stoczniowa!”. Wskazujcie za wszelkie możliwości skracania harmonogramu!

Aktywiści partyjni i związkowi, organizatorzy grup partyjnych, mężowie zaufania! Skierujcie całą uwagę i wysiłki na jak najszersze upowszechnienie współzawodnictwa na zapewnienie możliwości realizacji podejmowanych zobowiązań!

Przykładem dla wszystkich oddziałów Stoczni winien być statek oddziału transportowy, który dla uczczenia Dnia Stoczniowa podjął ostatnio szereg cennych zobowiązań, a do ich realizacji włączył się każdy pracownik tego oddziału. Za tym przykładem niech pójdą wszystkie oddziały produkcyjne Stoczni. Każdy stoczniovec przyczynia się do przedterminowego wodowania statku, każdy stoczniovec podejmuje zobowiązania!

## Dzień pracy naszych ZAKŁADÓW

W TERMINIE DOSTARCZAC TOR-owi W KARLINIE TRAKTORY DO REMONTU

Od dłuższego czasu załoga Technicznej Obsługi Rolnictwa z Karlina nie wykonuje miesięcznych planów produkcyjnych. Plan za kwiecień wykonany został w 78 proc., a plan za maj wykonano dotychczas dopiero w 45 proc. Przyczyną niewykonania planów jest brak jednostek do remontu, spowodowany lekceważącym stosunkiem POM-ów i PGR-ów powiatów Białogard i Kołobrzeg, które albo wcale, albo z opóźnieniem dostarczają zaplanowaną do reperacji ilość ciągników, maszyn i narzędzi rolniczych. Także Centrala Zaopatrzenia Rolnictwa w Koszalinie nie sprowadziła niezbędnych części zamiennych, stacyjek do „Zetorów” trybów osiemnastozębnych i lewych koł zamachowych do „Ursusów”.

Na naradach wytwórczych kilkakrotnie poruszano sprawę konieczności wykonania planów produkcyjnych. Wiele członków załogi, w czasie regularnego dostarczania jednostek do reperacji, wypracowywało od 200 — 500 proc. normy. Obecnie jednak, na skutek zaniedbania wykonywania umów przez instytucje i braku części regeneracyjnych, TOR w Koszalinie opóźnia wykonanie planu.

Ekspozytura Wojewódzka POM i Okręgowe Zarządy PGR winny zainteresować się tą sprawą i spowodować nadesłanie przez POM-y i PGR-y z pow. Białogard i Kołobrzeg oraz Centralę Zaopatrzenia Rolnictwa zaplanowanych do reperacji maszyn i brakujących części.

### CZYNNAMI PRODUKCYJNYMI UCZCZA ZŁOT ZETEMPOWCY PAROWOZOWNI SZCZECINEK

Członkowie kola ZMP przy Parowozowni PKP Szczecinek, solidaryzując się z młodzieżą całej Polski, która wzmożonymi wysiłkami w pracy i nauce walczy o zaszczyt uczestniczenia w Złocie Młodych Przdowników — Budowniczych Polski Ludowej, podjęli szereg zobowiązań.

Drużyna Młodzieżowa parowozu Ty 37—17 w składzie kol. Stanisław Kot i Edward Bare — maszyniści, Zygmunt Sidorczuk i Stanisław Komasa — pomocnicy, zobowiązała się zaoszczędzić do dnia 22 lipca 100 ton węgla, oraz bez awarii, planowo i bez dodatkowego nawęglania i oczyszczania parowozu doprowadzić na zaoszczędzonym węglu pociąg złotowy do Warszawy.

Do współzawodnictwa i podejmowania zobowiązań w zwali oni drużyny Parowozowni Białogard.

Załoga parowozu OK1—68, składająca się z zetempowców Eugeniusza Nowaka, Ignacego Kota, Ryszarda Dąbrowskiego i Mariana Barca zobowiązała się spalić w swoim parwozie tylko najniższej klasy węgiel, zaoszczędzając w ten sposób poważne ilości węgla wysokogatunkowego, potrzebnego w innych gałęziach przemysłu.

T. GENDA

## W Moskwie rozpoczyna się dziś sesja naukowa poświęcona literaturze polskiej

MOSKWA (PAP). Wydział literatury słowiańskiej Uniwersytetu Moskiewskiego oraz Związek Pisarzy Radzieckich zwołują na dzień 23 maja br. do Moskwy sesję naukową, poświęconą życiu i twórczości wielkich pisarzy polskich — Elizy Orzeszkowej, Marii Konopnickiej i Bolesława Prusa.

Naród radziecki ceni wysoko realistyczną twórczość pisarzy polskich. Dzieła pisarzy polskich ukazują się w ZSRR w poważnych nakładach. Dzieła Elizy Orzeszkowej wydano w wielu językach narodów Związku Radzieckiego w łącznym nakładzie 353 tys. egz. Dzieła Marii Konopnickiej wydano w 300 tys. nakładzie, a dzieła Bolesława Prusa w 297 tys. nakładzie.

W roku bież. nakładem Państwowego Wydawnictwa Literatury Pięknej ukaże się

zbiór nowel Prusa oraz tom opowiadań Konopnickiej. Państwowe Wydawnictwo Literatury Pięknej wyda również 5-tomowy zbiór dzieł Elizy Orzeszkowej, 3-tomowy zbiór dzieł Marii Konopnickiej oraz 6-tomowy zbiór dzieł Bolesława Prusa.

### Katastrofalna sytuacja ludności w Korei południowej

PEKIN PAP. Z Pchenu do nasza, że sytuacja ludności w Korei południowej, okupowanej przez imperialistów amerykańskich, pogarsza się z każdym dniem. Na wielu ulicach Seulu leżą nieoprzebrane zwłoki zmarłych z głodu.

## Wystawa malarstwa polskiego wzbudziła w Moskwie wielkie zainteresowanie

MOSKWA PAP. Otwarta przed paru dniami w Moskwie wystawa malarstwa polskiego wzbudziła duże zainteresowanie wśród ludności stolicy radzieckiej. Prasa poświęca wystawie liczne artykuły.

Na łamach dziennika „Kom somolskaja Prawda” ukazał się artykuł I. Prieobrażenskiej, która charakteryzując dzieła malarstwa polskiego podkreśla m. in. głęboką ideowość i realizm Matejki i Rodakowskiego, jak również ludowy charakter obrazów Szeremietowskiego, Kotsisa, Aleksandra Gierymskiego i innych malarzy polskich.

Omawiając współczesną plastykę polską Prieobrażenska stwierdza, że malarze polscy podejmują w swej twórczości aktualne tematy, uczą się poznawać życie, stają się aktywnymi budowniczymi socjalizmu. Wskazując na niektóre braki w twórczości malarzy polskich, Prieobrażenska pisze, że wystawa świadczy o stopniowym wyzwoleniu się malarstwa polskiego spod wpływu formalizmu i dekadentyzmu oraz o zdecydowanym wstąpieniu na drogę realizmu socjalistycznego.

## Hodowlę owiec i drobiu, pasieki, sady warzywnicze i kwiaciarnie rozwijają spółdzielnie produkcyjne jako dochodowe działy gospodarki zespołowej

WARSZAWA PAP. Stały rozwój gospodarczy i umacnianie spółdzielni produkcyjnych uwidacznia się m. in. w rozwijaniu nowych, nieprzypadkowych w latach poprzednich działów gospodarki. Oprócz systematycznego rozwijania takich zasadniczych dziedzin gospodarki rolnej, jak uprawa roślin zbożowych i okopowych oraz hodowli bydła i trzody chlewnej, spółdzielnie coraz szerzej wprowadzają hodowlę owiec i drobiu, zakładają pasieki, wprowadzają uprawę warzyw i roślin przemysłowych, powiększają sady, planują hodować jedwabniki itp.

Realizując w coraz większym stopniu słuszną zasadę wielokierunkowego rozwoju gospodarstwa, spółdzielnie wzmacniają gospodarcze podstawy swego rozwoju i zapewnijają szybki wzrost dochodowości zespołowej gospodarki, a co za tym idzie — i dobrobytu swych członków.

Na Opolszczyźnie w rozwijaniu nowych działów gospodarki wyróżnia się Spółdzielnia Produkcyjna im. 1 Maja w Przylesiu Dolnym, w pow. Grodków. Spółdzielnia ta posiada dużą chlewnię zarodową. W okresie 2 lat wyhodowano tam 415 prosiąt, z czego 323 sprzedano okolicznym spółdzielniom produkcyjnym oraz gospodarstwom indywidualnym. Spółdzielcy z Przylesia sprzedali ponadto państwu 92

tuczniaki. Obecnie w chlewni spółdzielczej w Przylesiu znajduje się 30 macior zarodowych, 47 warchlaków, 35 prosiąt oraz 3 zarodowe knury. Do końca br. ilość macior wzrosła o dalszych 10 sztuk.

Widząc, że rozwój hodowli przyczynia się do szybkiego wzrostu dochodu spółdzielni i wpływa na wzrost wartości dniówek obrachunkowej, spółdzielcy z Przylesia zaprowadzili w tym roku hodowlę drobiu, pszczelarstwo oraz zapoczątkowali hodowlę jedwabników.

Do szybkiego rozwijania zespołowej gospodarki w Przylesiu, obok sprawnej pracy zarządu spółdzielni, przyczynia się również stały wzrost dyscypliny i wydajności pracy członków. Wymownym tego

przykładem były tegoroczne siewy włosenne, które przeprowadzono w ciągu 4 dni.

### ROZWOJ OW CZARSTWA I PSZCZELARSTWA W SPÓLDZIELNIACH

Spółdzielnie produkcyjne na Dolnym Śląsku — przede wszystkim przodujące — coraz poważniej interesują się hodowlą owiec i pszczelarstwem. Hodowla owiec, rozwijana już w roku ub. w licznych spółdzielniach, w tym roku będzie intensywnie rozszerzana z własnego przychówku i z zakupu. Ogółem owczarnie w spółdzielniach produkcyjnych woj. wrocławskiego powiększą stan pogłowa owiec o ponad 12 tys sztuk.

Sporo spółdzielni na Dolnym Śląsku prowadzi już pasieki, które w tym roku zostaną znacznie powiększone

### SPÓLDZIELCZE FERMY DROBIU, WARZYWNICTWO, OGRODNICTWO I KWIACIARSTWO

Spółdzielnia w Rzędowie w pow. Szubin wybudowała pomieszczenie dla wzorowej hodowli drobiu. Hoduje się w nim ponad 800 kurcząt. Wzorową fermę kurzą założyła także spółdzielnia produkcyjna Żurawia w tym samym powiecie, która posiada obecnie 1.300 rasowych kurcząt.

Pomyślnie rozwija się w Żurawiu ogrodnictwo i warzywnictwo. Założony na jesieni ub. r. 5-hektarowy sad warzywno-owocowy przyniósł spółdzielcom już w roku bieżącym znaczny dochód.

Spółdzielnia „Dobrobyt” w Jeżewie prowadzi wzorowy ogród warzywno-kwiatowy. W ogrodzie tym znajduje się cieplarnia i inspeky. W tym roku spółdzielcy planują rozbudować przede wszystkim warzywnictwo.

## Niechaj nadal krzepnie braterska współpraca Polski i Czechosłowacji

Podziękowania za depesze przesłane z okazji VII rocznicy wyzwolenia Czechosłowacji

TOWARZYSZ BOLESŁAW BIERUT  
PREZYDENT RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

WARSZAWA

Szanowny Towarzyszu Prezydencie!

Dziękuję Wam uprzejmie za serdeczne życzenia, jakie w imieniu swoim i całego narodu polskiego przestaliście narodowi czechosłowackiemu i mnie osobiście z okazji 7 rocznicy wyzwolenia Czechosłowacji przez bohaterką Armię Radziecką.

Zyczę narodowi polskiemu, z którym łączy nas silna więź przyjaźni i braterskiej współpracy oraz miłość do naszego wspólnego wyzwoliciela, obrońcy i najlepszego przyjaciela — Związku Radzieckiego, — dalszych wielkich sukcesów w budowie socjalizmu i utrwalenia pokoju na świecie.

KLEMENT GOTTWALD

TOWARZYSZ JÓZEF CYRANKIEWICZ  
PREZES RADY MINISTRÓW  
RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

WARSZAWA

Proszę przyjąć uprzejme podziękowanie za przyjacielskie pozdrowienia i życzenia nadesłane z okazji 7 rocznicy wyzwolenia Czechosłowacji przez bohaterką Armię Radziecką. Zyczę ludowi pracującemu bratniej Polski i jej Rządowi nowych sukcesów w budownictwie pokojowym i dalszego zacieśnienia przyjaznych stosunków między naszymi państwami na ich wspólnej drodze, na drodze całego potężnego obozu pokoju, któremu przewodzą wielki Związek Radziecki.

ANTONIN ZAPOTOCKY

TOWARZYSZ  
DR STANISŁAW SKRZESZEWSKI  
MINISTER SPRAW ZAGRANICZNYCH  
RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

WARSZAWA

Szanowny Towarzyszu Ministrze!

Dziękuję Wam za pozdrowienia nadesłane z okazji 7 rocznicy wyzwolenia Czechosłowacji przez sławną Armię Radziecką. Niechaj nadal krzepnie braterska współpraca naszych krajów dla szczęścia naszych narodów i wzmocnienia obozu pokoju, któremu przewodzą niezłomny Związek Radziecki.

VILIAM SIROKY

## Ambasador Wielkiej Brytanii złożył Prezydentowi RP Bolesławowi Bierutowi listy uwierzytelniające

WARSZAWA (PAP). Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej Bolesław Bierut przyjął dnia 22 bm. na audiencji ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego Wielkiej Brytanii sir Francis Michie Shepherd, który złożył Prezydentowi RP listy uwierzytelniające.

Składając listy uwierzytelniające ambasador sir Francis Michie Shepherd wygłosił następujące przemówienie:

„Eksceleńco!

Mam zaszczyt wręczyć Panu pismo, którym królowa, moja dostojna władczyni, akredytuje mnie przy Waszej Ekscelencji jako jej ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego.

Jestem głęboko świadomy zaszczytu uczynionego mi przez Jej Królewską Mość przez powierzenie mi tej doniosłej misji i pragnę zapewnić Waszą Ekscelencję o moim życzeniu przyczynienia się do rozwoju serdecznych stosunków opartych na wzajemnym zrozumieniu między Rządem Waszej Ekscelencji i Rządem Jej Królewskiej Mości w Zjednoczonym Królestwie.

Wierzę, iż w staraniach o wypełnienie powierzonych mi zadania udzielone mi będzie poparcie Waszej Ekscelencji i Rządu Polskiego.”

Prezydent RP odpowiedział:

„Panie Ambasadorze!

Przyjmując z rąk Pańskich listy uwierzytelniające, którymi Jej Królewska Mość Królowa

Elżbieta III akredytuje Pana w charakterze ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego przy mojej osobie, pragnę podkreślić, iż rad jestem zapewnić Panu, że pragnie Pan, Panie Ambasadorze, przyczynić się do rozwoju serdecznych stosunków i wzajemnego zrozumienia między rządami naszych krajów. Jest to bowiem zadanie doniosłe, leżące w interesie zarówno Zjednoczonego Królestwa jak i Polski i służące sprawie utrwalenia pokojowego współżycia między narodami na całym świecie.

Przy wypełnianiu tej misji może Pan liczyć, Panie Ambasadorze, na moje pełne poparcie jak i na pomoc i współpracę Rządu Rzeczypospolitej.”

Przy wręczeniu listów uwierzytelniających obecni byli: minister Spraw Zagranicznych dr Stanisław Skrzyszewski, szef Kancelarii Cywilnej Prezydenta RP minister Marian Rybicki, dyrektor Gabinetu Prezydenta RP Wanda Górńska i dyrektor Protokołu Dyplomatycznego MSZ Edward Bartol.

Ambasadorowi Shepherdowi towarzyszyli członkowie ambasady Wielkiej Brytanii.

Następnie ambasador Shepherd został przyjęty przez Prezydenta RP na audiencji prywatnej, przy której obecny był

minister Spraw Zagranicznych dr Stanisław Skrzyszewski.

Przybywającemu do Belwederu ambasadorowi kompania honorowa Wojska Polskiego od dała honory wojskowe przy dźwiękach Hymnu Narodowego Wielkiej Brytanii; w chwili odjazdu ambasadora Shepherd odegrały polski Hymn Narodowy.

# Decydujące dni

„Republika Związkowa uprawiać będzie swoją politykę... zgodnie z celami wytyczonymi w statucie rady europejskiej. Republika Związkowa potwierdza swój zamiar ścisłego związania się przez członkostwo w organizacjach międzynarodowych ze wspólnotą wolnego świata...”

„Stacjonowane w Niemczech wojska trzech mocarstw zachodnich będą miały zadanie bronięcia wolnego świata, do którego należą Republika Związkowa i Berlin...”

„Trzy mocarstwa mogą ogłosić stan wyjątkowy na całym obszarze związkowym lub w jego części w wypadkach, gdy nastąpią wywrotowe zaburzenia... albo zajdzie ciężkie zaburzenie bezpieczeństwa publicznego i porządku, lub jeżeli zaistnieją poważne niebezpieczeństwo, że nastąpi jedna z tych okoliczności”.

Są to trzy wyjątki z „układu ogólnego”, dyskusowanego obecnie w tajemnicy przed opinią całego świata w Bonn. Czy wiecie co oznaczają te trzy przytoczone fragmenty? Przyjęcie ich przez pertraktujące z sobą mocarstwa imperialistyczne, narzucenie ich narodowi niemieckiemu, to zwiększenie zagrożenia pokoju światowego. „Układ ogólny” ma na celu związanie Niemiec z organizacjami paktu atlantyckiego. „Układ ogólny” utrwała okupację Niemiec i imperialistyczną dyktaturę wojskową. „Układ ogólny” stwierdza, że komendanci wojsk okupacyjnych będą mogli zarządzić stan wyjątkowy w wypadku np. natężenia fali strajków. „Układ ogólny” przekazuje władzę w Niemczech zachodnich w ręce hitlerowców i odwetowców. Stanowi on poważne niebezpieczeństwo dla wszystkich narodów europejskich. Stanowi on decydujący etap w amerykańskich przygotowaniach wojennych.

Przygotowania te oparte są na planie wykorzystania ludzkich rezerw Niemiec zachodnich. Bez współdziałania niemieckiej młodzieży imperialistycznej amerykańscy mieliby znikome szanse na rozpętanie wojny w Europie.

Po krwawej masakrze w Essen społeczeństwo niemieckie jasno uświadomiło sobie ogrom zagrażającego niebezpieczeństwa. Krew zamordowanego 21-letniego Filipa Müllera unaożdziła wszystkim Niemcom, że nadeszła chwila decyzji. Albo drogą zdecydowanego oporu przeciw amerykańskiemu planom uda się postępowym, patriotycznym siłom na rodni niemieckiej ocalić ojczyznę przed przeobrażeniem jej w teren działań wojennych, albo też grozi narodowi niemieckiemu i grozi społeczeństwu zachodnio-niemieckiemu to, co przeżyło ono w okresie od roku 1933 do lat drugiej wojny światowej: terror przeciwko najlepszym synom narodu, forsowne zbrojenia, a wreszcie wojna.

Jednym z narzędzi faszystacji Trizonii jest przedłożony ostatnio przez Adenauera Bundestagowi w Bonn projekt tzw. nowego regulaminu pracy. Nowy ten regulamin ogranicza uprawnienia robotników wynikające z ustaw i z konstytucji oraz umów, zawartych pomiędzy przedsiębiorcami, a robotnikami w poszczególnych zakładach. Stara się on m. in. wprowadzić rozłam pomiędzy pracownikami fizycznymi i umysłowymi oraz odbiera urzędnikom państwowym i samorządowym prawo do strajku. Prawicowe kierownictwo socjaldemokratycznych związków zawodowych zostało zmuszone przez masy członkowskie do proklamowania hasła walki przeciwko temu projektowi.

Akcja ta miała odwrócić uwagę zachodnio-niemieckich robotników od sprawy „układu ogólnego”. Wszędzie jednak tam, gdzie odbywały się wiece i strajki przeciwko antyrobotniczemu projektowi Adenauerowskiej ustawy, przerosły one w masowe demonstracje przeciw „układowi ogólnemu”. Tak było we Frankfurcie n/Menem, w Bochum, Bielefeld, Reutlingen i w wielu innych miastach Niemiec zachodnich.

Tymczasem amerykańska dyplomacja stara się za wszelką cenę doprowadzić do szybkiego sfinalizowania pertraktacji w sprawie „układu ogólnego”. Pragnie ona doprowadzić do ostatecznego porozumienia z Adenauerem do dnia 24 maja. Równocześnie, zgodnie z planami imperialistów amerykańskich, ma być podpisany w Paryżu przez ministrów spraw zagranicznych Francji, Trizonii, Włoch, Belgii, Holandii i Luksemburgu traktat o armii europejskiej. Terminy te mają umożliwić przekazanie sprawy „układu ogólnego” i traktatu o armii europejskiej amerykańskiemu senatowi jeszcze w pierwszej połowie czerwca, tj. przed odroczeniem prac senatu do stycznia przyszłego roku.

Adenauer, targując się jeszcze z uczestnikami konferencji w sprawie „układu ogólnego”, pragnie uzyskać uprzywilejowaną pozycję dla niemieckich kontrybucji armii europejskiej kosztem przede wszystkim francuskich partnerów rozmów. Korzysta on oczywiście z poparcia imperialistów amerykańskich. W akcji zmierzającej do zmylenia czujności społeczeństwa zachodnio-niemieckiego pomaga mu waleń prawicowe kierownictwo partii socjaldemokratycznej, udające politykę opozycji wobec układu, w rzeczywistości zaś starające się powstrzymać masy robotnicze od czynnej akcji.

Zbyt donosnym alarmem dla całej opinii niemieckiej była tragiczna śmierć Filipa Müllera, by mogły się udać prawicowym bonzom partii socjaldemokratycznej ich manewry. Zbyt jawnie występują zachodnio-niemieccy odwetowcy z hasłami agresji, by nie były one sygnałem ostrzegawczym dla narodu niemieckiego. W odezwie Rady Frontu Narodowego Niemiec Demokratycznych, uchwalonej na posiedzeniu z dnia 21 maja czytamy, że w obecnej sytuacji ludność Niemieckiej Republiki Demokratycznej „musi utworzyć swe własne narodowe siły zbrojne i oddać je pod dowództwo swych najlepszych synów”. Rada Frontu Narodowego, zwracając się do społeczeństwa zachodnio-niemieckiego, a zwłaszcza do zachodnio-niemieckiego proletariatu wzywa ich do wzmocnienia walki przeciwko „układowi ogólnemu”, gdyż jest to walka o zapobieżenie katastrofie nowej wojny światowej.

F. M.

## Żywy gołąb - symbol pokoju dar robotników belgijskich dla budowniczych Nowej Huty

KRAKÓW PAP. W Nowej Hucie odbyła się uroczystość wręczenia żywego, białego gołębia, przestanego budowniczym Nowej Huty przez robotników z miasta Alost w Belgii. Wraz z gołębiem, stanowiącym symbol zwycięstwa i pokoju, robotnicy belgijscy przesyłali list z serdecznymi życzeniami dalszych sukcesów.

Robotnicy belgijscy podkreślili w liście, że zwycięstwa wielkiego obozu pokoju łączy się nierozdzielnie z sukcesami pokojowego budownictwa i dlatego realizatorów człowieka obiektu naszego Planu 6-letniego uważają za najlepszych bojowników w walce o pokój i pragną z nimi nawiązać nierozdzielnie braterską przyjaźń.

Odbierając gołębia z rąk przedstawiciela Komitetu Obronców Pokoju — prof. Biernańskiego, przewodniczącego Komitetu Obronców Pokoju w Nowej Hucie, Siedliński oświadczył m. in.:

„Ten symboliczny podarunek ma większą siłę niż miliony dolarów, które zbrodnia rze wojenni przeznaczają na zbrojenia. Dla nas, budowniczych Nowej Huty jest on w naszym znakiem międzynarodowej solidarności klasy robotniczej w walce o pokój i szczęśliwą przyszłość. Ten podarunek doda nam siły w dalszej naszej walce o przedterminowe wykonanie wielkich zadań Planu 6-letniego.”

Uczmy się na doświadczeniach WKP(b)

Partyjno-gospodarcza konferencja w Pafawagu

JESZCZE nie zamikły echa wielkiego czynu, zapoczątkowanego przez pafawagowców 2 miesiące temu, a nazwa ich fabryki znowu widnieje na pierwszych stronach naszych dzienników.

Otóż organizacja partyjna Pafawagu na wniosek KW, w oparciu o wzory i doświadczenia WKP(b), przygotowała i przeprowadziła 11 maja br. konferencje partyjno-gospodarcza.

Po raz pierwszy w historii naszej partii i po raz pierwszy w historii przemysłu polskiego pod bezpośrednim kierownictwem zakładowego komitetu partyjnego wielotysięczna załoga przez całe 3 miesiące z niebywałym rozmachem szukała i wynajdywała drogi przedterminowego wykonania planu i obniżenia kosztów własnych — drogi, ujęte w dniu konferencji w jasno sprecyzowanym planie przedsięwzięć organizacyjnych — technicznych.

A zatem mamy do czynienia z niestosowaną u nas w takim zakresie metodą budownictwa socjalistycznego. A zatem wprowadzony został nowy, po teźny orzeź aktywizacji mas i partyjnego oddziaływania na przebieg i wyniki produkcji.

Wiedomości o znamiennej inicjatywie, o jej znaczeniu i roli, która winna odegrać, szybko dotarła do każdego stanowiska roboczego. Dotarła razem z gorącym słowem agitatora, wzywającego wszystkich bez wyjątku ludzi fabryki do udziału w kampanii, do przeanalizowania swojej pracy i wykrycia rezerwy wydajności.

Oto agitator Stanisław Wójcik z wydziału W-4 sam złożył 8 wniosków i pomógł bezpartyjnemu frezerowi Mar-

szewskiemu w przygotowaniu 6 projektów usprawnień. Otóż Białorudzki sam zgłosił 19 wniosków z zakresu oszczędności materiałów i zmniejszenia czasu obróbki metalu i dopomógł swojej brygadzie w opracowaniu 52 projektów.

Nie snął również wróg. „Konferencja przygotowała zmianę norm”. „Nic z waszych wniosków: mało to wniosków racjonalizatorskich i usprawnień leży w szufladach, po co się męczyc?” — oto próbki roboty, jakiej się jest reakcyjne niedobitki WRN, wykorzystując biurokratyczny stosunek do wynalazczości robotniczej, jaki dawniej istniał w Pafawagu.

Organizacja partyjna i bezpartyjna aktyw był jednak na posterunku. Celnym, ostrym słowem i własnym przykładem zbijał wróżki argumenty; przy aktywnej pomocy pracowników inżynierów — techników zorganizował operatywne komisje, które w każdym wydziale zajęły się natychmiastowym rozpatrzeniem wniosków i wprowadzaniem ich do produkcji.

Kampania potężna, wciążąca coraz to nowe i nowe setki ludzi. Dzięki uprzednio już wprowadzonemu do Pafawagu planowaniu wewnątrzzakładowemu, w wyniku doposażenia zadań produkcyjnych do każdego stanowiska, ludzie mogli poważnie niż urzędnie analizować swoją dotychczasową robotę, skutecznie wyszukiwać jej braki, łatwiej je usuwać. Rosła też niepowstrzymanie ilość wniosków racjonalizatorskich i projektów usprawnień, a z nimi — świadomość polityczna załogi, jej poparcie i zrozumienie dla akcji. W toku kampanii przygotowawczej do konferencji organizacja partyjna zacieśniała więzy łączące ją z załogą. Załoga udoskonalała produkcję — i doskonaliła się sama; wielu najlepszych jej członków zwróciło się z prośbą o przyjęcie do PZPR.

Podobny proces odbywał się wśród inteligencji technicznej. Jej uczestnictwo w akcji było powszechne, a wysiłek — ogromny. Inżynierowie i technicy, jak nigdy przedtem zbliżyli się do masy robotniczej — do organizacji partyjnej. Zamiast platform i wózków — jak to powiedział na konferencji inż. Strauchold — dostrzegli oni w toku akcji siłę tkwiącą w załogach, potęgę twórczej inicjatywy mas. A inicjatywa

ta ujawniła się też z niebywałą siłą.

Jeśli w 1951 r. złożono w Pafawagu 251 wniosków racjonalizatorskich i projektów usprawnień, a w ciągu ubiegłych 6 lat 743, to w ciągu 3 miesięcy kampanii przygotowawczej (do końca kwietnia) do konferencji wzięto 1365 wniosków. Autorami 1069 wniosków są robotnicy, zaś 296 — technicy i inżynierowie.

Słowem — wyniki kampanii przygotowawczej przedstawione 11 maja na konferencji były w istocie rzeczy dużym sukcesem załogi i organizacji partyjnej Pafawagu. 200 przedstawieli załogi — delegaci na konferencje — opracowali plan przedsięwzięć organizacyjnych — technicznych, który zlecony został dyrekcji do wykonania. Plan ten obejmuje wnioski, które ze względu na swoją wagę i znaczenie wymagają przy wprowadzeniu poważniejszych prac przygotowawczych.

Inicjatywa Pafawagu jest bardzo cenna, a osiągnięcia kampanii przygotowawczej i samej konferencji stanowią podstawę dalszych sukcesów zakładu w walce o plan. Mimo to nie obszedło się bez błędów. Nie skłoniono bowiem uwagi załogi na najbardziej w złowich zagadnieniach, na głównych przeszkodach w produkcji. Pracowano nad zagadnieniami racjonalizatorskimi w ogóle. Stąd też Pafawag może się pochłubić poważną ilością usprawnień, ale nie może się pochłubić pokonaniem i rozwiązaniem najbardziej dokuczliwych trudności. Ruch racjonalizatorski bowiem w okresie przygotowawczym nie był kierowany pod względem tematycznym. Nie wciągnięto również do współpracy naukowców, zbyt mało uwagi poświęcono pełnej aktywizacji kobiet i młodzieży, praca partyjna nie była prowadzona równomiernie na wszystkich wydziałach, w okresie przygotowawczym nie wszyscy członkowie partii otrzymali konkretne zadania.

Mimo tych niedociągnięć znaczenie konferencji jest wielkie. Pafawag znowu dał przykład, stosując nową, partyjną metodę oddziaływania na produkcję, metodę zaczerpniętą z bogatej praktyki WKP(b) i twórczo zastosowaną w naszym życiu polityczno-gospodarczym. Nie ulęga też wątpliwości, że inicjatywa wrocławskich metalowców i ich

organizacji partyjnej będzie podjęta w całym naszym przemysle, w całej naszej gospodarce narodowej.

Przykład bowiem Pafawagu wykazał, że konferencje partyjno-techniczne stanowią potężny orzeź aktywizacji mas i wykrywania rezerw produkcyjnych. Orzeźem tym winniśmy w jak największym stopniu posługiwać się w naszej trudnej walce o plan dwudziątego roku Sześciolatki.

W. P.



„...za rok obrębię moje świnie, to się przekonasz... (Patrz reportaż poniżej).”

„Gdybym się sam nie przekonał, to bym nie uwierzył!”

O świnich hodowanych pod „gołym niebem”

— I w tych szopach, byle jak skleconych z drągownicy, „podzitych wiatrem”, chęć chować świnie? Może to byłoby i dobre gdzieś w Afryce, gdzie jest stale ciepło, ale nie u nas — śmiał się Makar Gryczewski, gospodarz z Wodnicy w pow. słupskim, rozglądając się po zabudowanych w czworobok szalaszach letniej chlewni tuczarni Centrali Miejskiej pod Ustką.

— Ale jego stary znajomy i przyjaciel Kazimierz Czerwik — pracownik Centrali Miejskiej, awansowany niedawno na starszego tuczarza, nie dał się zbić z tropu.

— Jeżeli nie widziałeś jeszcze takiej tuczarni, ani nie słyszałeś o „letnim wychowie świń” to się nie śmiej — odpowiedział poważnie. System ten nie jest już żadną nowością. Wypróbowano go z powodzeniem i stosuje się obecnie na szeroka skalę w Związku Radzieckim.

— Może, ale u nas, nad morzem... — Co tu dużo gadać — za rok obrębię moje świnie, to się przekonasz, a tymczasem chodź obejrzyj szalasz — przeciął dyskusję Czerwik. Oglądając z bliska szalasz, zbudowane niezupełnie nawet szalenie z długich, nieobrobionych drągów, z wysokimi „przewietrzanymi” dachami — Gryczewski nadal z powątpiewaniem kręcił głową.

— Wybiegli, pastwisko, bieżąca woda w strumyku, gdzie świnie mogą się wykapać, słońce, powietrze, to owszem dobre i pożyteczne,

ale w tych szalaszach to przecież zmarzną i będą chorowały — wysuwał nadal uparcie swoje zastrzeżenia. — Tyle już lat hoduję świnie i swoje doświadczenie przecięż mam, to też wiem, że w chlewie musi być ciepło.

Czerwik nie odpowiadał, usmiechał się tylko i powtarzał: Przyjdziesz za rok, sam zobaczysz...

Taka rozmowa toczyła się mniej więcej rok temu. W tych dniach — Gryczewski przypomniałszy sobie przyjaciela w Ustce, przyjechał go odwiedzić, a przy sposobności przekonać się, kto też z nich dwu miał wówczas rację.

Trochę się niepokoił. Bo z jednej strony — przyjemnie jest przekonać się (i tego drugiego), że jednak miało się rację, — a z drugiej strony jako dobry i z zamiłowaniem uprawiający hodowlę gospodarz, szukający wszędzie sposobów udoskonalenia i rozwinięcia gospodarki, wolałby, aby próba „letniego wychowu”, która początkowo budziła w nim tyle zastrzeżeń i wątpliwości, jednak się udała. I już kalkulował sobie w myśli, o ile obniżyło by to wysokości inwestycji, potrzebnych na rozwój hodowli, o ile by obniżyło kosztą każdego tuczniaka...

Czerwik powitał go jak zwykle serdecznie, ale nie bez triumfującego uśmiechu i z lekką ironiczną błyskawicą w oczach. Zaraz też zaprowadził go do chlewow-szalaszów.

Okazało się, że prosięta i warchlaki w tuczu letnim, a nawet w wychowie zimo-

wym, mimo częstych wiatrów i śniegu, zupełnie nie chorowały na grypy, które w sąsiedniej „normalnej” tuczarni spowodowały duże straty. W ciągu całego roku nie padła ani jedna sztuka. Przyrosty wagi były identyczne z przyrostami uzyskiwanymi w tuczarni stałej. Dzięki stałemu przebywaniu na świeżym powietrzu świnie uodporniły się na choroby i zahartowały — mają zawsze dobry apetyt i szybko się tuczają. Również maciory radziej się grzeją, co przyspiesza ich tuczenie.

Gryczewski stał i kiwał głową, a w końcu serdecznie uścił rękę Czerwika.

— Miałeś rację — powiedział krótko.

— Pomyśl Gryczewski powiedział żywo Czerwik — jakie korzyści i daje ten system. Świnie są zdrowsze, nie chorują, nie padają i dobrze się tuczają. Obsługa jest mniej liczna niż w stałej chlewni. Oszczędność na materiale budowlanym ogromna, a koszty budowy minimalne, przy czym samą budowę można zawsze wykonać we własnym zakresie, sposobem gospodarczym.

— Myślę, że trzeba by spopularyzować ten system wychowu świń, bo da on duże możliwości rozszerzenia hodowli przede wszystkim spółdzielniom produkcyjnym, PGR-om, a także indywidualnym gospodarstwom.

A Gryczewski — potakując słowem przyjaciela powtarzał raz po raz.

— Gdybym sam na własne oczy nie zobaczył, to bym nie uwierzył...

Inż. W. Bukowski

Dzięki współzawodnictwu

— z dnia na dzień lepsze wyniki w pracy — z roku na rok większe dochody

Spółdzielcy z Jamna kontrolują wykonanie zobowiązań podjętych przez członków RZS w Tymieniu

WCZEŚNIE ZASIALISMY, BO DOBRZE ORGANIZOWALIŚMY PRACĘ

Spółdzielcy z Tymienia zobowiązali się w rb. osiągnąć z 1 ha: 16,8 q pszenicy ozimej, 18,2 q żyta, pszenicy jarej — 16,6 q, jęczmienia — 20 q, owsa — 18,2 q, buraków cukrowych — 272 q z ha, ziemniaków zaś — 136 q z 1 hektara. Plony, które spółdzielcy zobowiązali się uzyskać są wyższe przeciętnie o 10 — 15 proc. niż plony uzyskane w roku ub.

O wysokości plonów zboż kłowych obok starannej uprawy ziemi, nawożenia, odchwaszczania, doboru ziarna selekcyjnego decyduje wcześniej, staranny siew. W Tymieniu siewy kłowych wykono-

W tymieniu siewy kłowych wykono-

W tymieniu siewy kłowych wykono-

W tymieniu siewy kłowych wykono-

W tymieniu siewy kłowych wykono-

W tymieniu siewy kłowych wykono-

W tymieniu siewy kłowych wykono-

W tymieniu siewy kłowych wykono-

W tymieniu siewy kłowych wykono-

W tymieniu siewy kłowych wykono-

W tymieniu siewy kłowych wykono-

W tymieniu siewy kłowych wykono-

W tymieniu siewy kłowych wykono-

W tymieniu siewy kłowych wykono-

Aby umożliwić im prace przy stapiłszy do organizowania na okres letni żłobka.

Spółdzielcy z Tymienia zobowiązali się założyć w tym roku ogród warzywny o powierzchni 2 ha. Założono zaś ogród o powierzchni 3 ha, z czego 1,5 ha przeznaczono na warzywa konsumpcyjne i 1,5 ha na warzywa nasienne. Wykonano również 28 okien inspektowych. Ogrodnikiem spółdzielni jest Wincenty Król. Jest on przodownikiem pracy.

W ramach zobowiązań zbudowano również w spółdzielni kurnik na 500 kur, założono pasiekę z 7 uli, która będzie powiększona do 21 uli, i przystąpiono do zagospodarowania 20 ha łąki.

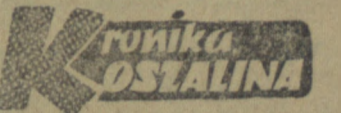
TRZEBA WZMOC WYSILKI W WYKONANIU ZOBOWIĄZAŃ W DZIEDZINIE HODOWLI

Spółdzielnia w Tymieniu posiada obecnie 27 krów i 40 cieliczek, kilkanaście koni oraz 146 świń, w tym 26 macior. Stajenny spółdzielni Józef Raczynski, dzięki swej dbałości o powierzzone mu konie uzyskał z 8 klaczy — 7 źrebiąt przychowku.

Na zebraniu w dniu 18 bm. zatowano delegację z Jamna i spółdzielcy z Tymienia krytykowali jednakże pracę zarządu i brygady oborowej za niedostateczne zainteresowanie się hodowlą. Zwrócono uwagę oborowym Fr. Myśliwcowi i St. Kozierskiemu, że nie dbają o należyte warunki higieniczne w oborze i o racjonalne żywienie krów. Spółdzielcy zobowiązali zarząd do poświęcenia większej uwagi hodowli.

IV Sesja Miejskiej Rady Narodowej w Koszalinie

27 bm. o godz. 17-tej w świetlicy Browaru Państwowego w Koszalinie odbyła się IV sesja Miejskiej Rady Narodowej. Na porządku obrad — uchwalenie budżetu oraz planu gospodarczego Prezydium MRN na rok 1952.



Kino „NOWA HUTA” — Festiwal filmów czechosłowackich — „Wesoła trójka” — godz. 16, 18, 20. Kino „MŁODA GWARDIA” — Rokossovski — „Ostatni wystrzał” — godz. 20. MUZEUM — ul. Armii Czerwonej nr. 33 — Wyława Malarska. Muzeum czynne we wtorki, czwartki, piątki i niedziele w godz. 12-17. Dyżurne APTEKA SPOŁECZNA nr. 10 przy ul. Zwycięstwa.

Wystawa poświęcona 10-leciu Polskiej Partii Robotniczej oraz życiu Prezydenta Bolesława Bierutą czynna w Ośrodku Szkolenia Partyjnego przy KW PZPR w godz. 9-19.

II-lecie Wojewódzkie Zawody strzelectwa-sportowe o pułkownika Młodziejewicza w szachy oraz w konkurencjach lekkoatletycznych organizują w dniu 25 bm. Komenda Wojewódzka „SP”.

Kronika Słupska

Kino „POLONIA” — przegląd filmów czechosłowackich — „Przybrała córka” — godz. 16, 18, 20. Dyżurne APTEKA SPOŁECZNA nr. 20 — Rynek 19.

## Konferencja przedstawicieli kościołów ZSRR



W Zagorku pod Moskwą odbyła się ostatnio konferencja przedstawicieli wszystkich kościołów i zrzeszeń religijnych Związku Radzieckiego, poświęcona walce o pokój.

Na zdjęciu: Przewodniczący Radzieckiego Komitetu Obrony Pokoju M. Tichonow przemawia na konferencji. (Fot. — CAI).

## Czujność ludności i władz NRD udaremnia wroga robotę agentów wywiadu USA

### Komunikat Urzędu Informacji NRD

BERLIN PAP. Agencja ADN ogłosiła następujący komunikat Urzędu Informacji Niemieckiej Republiki Demokratycznej, który stwierdza m. in.:

Dążąc do wyrządzenia szkód Niemieckiej Republice Demokratycznej i do zakłócenia jej budownictwa pokojowego, ośrodki szpiegowsko-dywersyjne zachodnich krajów imperialistycznych, a przede wszystkim wywiad USA jak również rząd boński, wykorzystują od dłuższego czasu Berlin zachodni jako bazę dla organizowania aktów sabotażu i terroru oraz akcji szpiegowskiej i prowokacji przeciwko Niemieckiej Republice Demokratycznej. Według danych, którymi dysponują kompetentne organa Niemieckiej Republiki Demokratycznej, czynnych jest w Berlinie zachodnim kilkadziesiąt różnych wielkich ośrodków szpiegowsko-dywersyjnych.

Już w drugiej połowie 1949 roku, w myśli instrukcji bońskiego ministra spraw ogólnoniemieckich Kaisera, utworzona została w Berlinie zachodnim centrala dywersyjno-szpiegowska pod nazwą „Zjednoczenie uchodźców politycznych ze Wschodu” (Verelungung Politischer Ostfluechtlinge — VPO). Centrali tej polecono wysyłanie dywersantów i szpiegów na terytorium NRD i utworzenie tam własnej sieci agentów. Werbuje ona w Berlinie zachodnim przestępców kryminalnych i różnych osobników, którzy ukrywają się, aby uniknąć kary za zbrodnie popełnione w NRD, ażeby wykorzystali ich do roboty szpiegowsko-dywersyjnej. Na czele tej organizacji stoją zbrodniarze Werner Tehren i Otto Kintzel, bezpośrednio robotą agenturą VPO kieruje Horst Galuhn (pseudo „Deider”). Wykorzystując ciężką sytuację materialną uchodźców w Berlinie zachodnim kierownicy VPO zmuszają ich do aktów szpiegostwa i sabotażu przeciwko NRD. Uzyskiwany materiał informacyjny kierowany jest do wywiadu amerykańskiego i do bońskiego ministra Kaisera.

W drugiej połowie 1949 r. utworzona została w Berlinie

### SZYBKO PODNOSI SIĘ POZIOM MORZA CYMLAŃSKIEGO

MOSKWA PAP. Agencja TASS podaje, że poziom Morza Cymlańskiego — potężnego rezerwuaru wodnego na trasie wolżańsko — dońskiego szlaku wodnego, podniósł się do 2 m. Morze rozlało się już na obszarze 1.400 km kw.

Już wkrótce rozpocznie prace Cymlańska elektrownia wodna. Prace budowlano-montażowe dobiegają końca.

## Z XIV sesji Rady Gospodarczo-Społecznej ONZ

# Imperialiści pragną zataić fakty brutalnego gwałcenia praw milionów ludzi pracy w krajach kapitalistycznych

NOWY JORK PAP. 20 maja rozpoczęła się w Nowym Jorku XIV sesja Rady Gospodarczo-Społecznej ONZ. W pracach sesji biorą udział przedstawiciele 17 państw.

W toku obrad przedstawiciele radzieckiej Arkadij domagali się usunięcia z sali obrad delegata Kuomintangu i wniosli o zaproszenie na sesję delegata Chin Ludowych jako legalnego przedstawiciela narodu chińskiego. Wniosek delegata radzieckiego poparli przedstawiciele Polski i Czechosłowacji. W głosowaniu mechaniczna większość anglo-amerykańska odrzuciła wniosek radziecki.

Na następnym posiedzeniu Rady Gospodarczo-Społecznej rozpatrzono i ustalono porządek obrad.

Usiłując nie dopuścić do omówienia przez Radę sprawy gwałcenia praw związków zawodowych w Stanach Zjednoczonych i w innych krajach kapitalistycznych przedstawiciel USA zaproponował, aby na sesji bieżącej nie rozpatrywano skarg na gwałcenie praw związków zawodowych w danym państwie należących do międzynarodowej organizacji pracy, lecz przekazać je tej organizacji.

Przedstawiciel ZSRR Arkadij zaprotęstował przeciwko tej propozycji, stwierdzając, że zmierzają one do uniemożliwienia wyczerpującej dyskusji nad jednym z najważniejszych zagadnień figurujących na porządku dziennym.

Słuszne stanowisko delegata radzieckiego poparli przedstawiciele Polski i Czechosłowacji. Jednakże i tym razem mechaniczna większość głosów bloku anglo-amerykańskiego przeważała. Propozycja Stanów Zjednoczonych i państw satelickich, które dążą do zatajenia faktów brutalnego naruszenia praw wielomilionowych rzesz ludzi pracy.

Na posiedzeniu w dniu 21 bm. większość anglo-amerykańska przeformowała inspirowany przez USA wniosek o dołączenie Hiszpanii frankistowskiej do UNESCO. W charakterze adwokata Franco wystąpił delegat Kuby. Delegaci ZSRR, Polski i Czechosłowacji piętnując faszystowski reżim Franco i przypominając jego współpracę z Hitlerem i Mussolinim, przeciwstawiali się ka-

tegorycznie temu wnioskowi mającemu ułatwić w przyszłości zwycięstwo reżimu frankistowskiego do Organizacji Narodów Zjednoczonych.

Delegat radziecki Saksio, oponując stanowczo przeciwko wnioskowi, przypominał okrucieństwa, jakich dopuszczała się w Związku Radzieckim tzw. „blekitna” dywizja hiszpańska, która walczyła u boku wojsk hitlerowskich. W analogiczny sposób wypowiedział się przedstawiciel Czechosłowacji, Nosek.

Szef delegacji meksykańskiej Nervo zwrócił uwagę, że w roku 1946 zgromadzenie ONZ uchwaliło rezolucję przeciwko reżimowi Franco. Reżim ten nie zmienił się w ciągu ostatnich lat. Toteż Meksyk, mimo sympatii do narodu hiszpańskiego sprzeciwia się przyjęciu Hiszpanii frankistowskiej do UNESCO.

Za przyjęciem przedstawiciele reżimu Franco do UNESCO głosowali: Stany Zjednoczone, Kanada, Wielka Brytania, Francja, Kuba, Filipiny, Egipt, Iran, Pakistan, Argentyna, Belgia i delegat Kuomintangu, a przeciwko temu wnioskowi — ZSRR, Polska, Czechosłowacja, Meksyk i Urugwaj.

## Junacy „SP” witają Złot wzmożoną pracą

WARSZAWA PAP. Młodzież wielu brygad i hufców Powstania Warszawskiego „Służba Polsce” włączyła się do szlachetnego współzawodnictwa o zaszczyt uczestniczenia w Złocie Młodych Przewodników — Budowniczych Polski Ludowej. Junacy SP organizują grupy Złotowe. Na licznych zbiorach dziewczęta i chłopcy z SP postanawiają zwiększyć wyniki pracy, wzmocnić walkę z marnotrawstwem surowców, likwidować odłogi, pogłębiać swe wiadomości zawodowe i ideologiczne.

Junacy 30 brygady „SP” ze Stoczni Gdańskiej, przystępując do wielkiego złotowego współzawodnictwa postanowili przed terminem ukończyć budowę kadłuba statku, zaoszczędzić 32 tys. zł.

Młodzież z brygady 128 stacjonującej w powiecie Szprotawa w woj. zielonogórskim zobowiązała się 2-krotnie zwiększyć wydajność pracy. Brygada 128 z powiatu Świebodzin współzawodnicząc o szybsze wykonanie planu turnusowego — podniosła o 20 proc. wykonanie norm.

Młodzież hufców gminnych i szkolnych „SP” podejmuje zobowiązania wykonania szeregu prac społecznych.

## Naród polski domaga się zwrotu skarbów swej kultury

### Apel Tow. im. Fryderyka Chopina w sprawie bezprawnego zatrzymania rękopisów genialnego kompozytora

WARSZAWA (PAP). Towarzystwo im. F. Chopina wystosowało apel treści następującej:

Wśród wielu bezcennych skarbów naszej narodowej kultury, wywiezionych w czasie niemieckiej wojny do Kanady i bezprawnie tam zatrzymanych, znajdują się, obok najstarszych zabytków piśmiennictwa polskiego, arrasów wawelskich, szczerbca koronacyjnego królów polskich m. in. również rękopisy dzieł Fryderyka Chopina.

Nieвозмоżność korzystania z tych rękopisów jest poważną przeszkodą w realizacji wydania „Dzieł wszystkich” F. Chopina, postanowionej uchwałą Rady Ministrów RP z dnia 20. III. 1948 r. Plan tego wydawnictwa opracowanego w swo-

im czasie przez komitet redakcyjny, któremu przewodniczył Ignacy Paderewski, przewiduje m. in. wydanie w r. 1953 ostatniego tomu obejmującego koncerty fortepianowe. Rękopisy koncertu f-moll, znajdujący się wśród zatrzymanych w Kanadzie zabytków, jest niezbędnym materiałem dla właściwego przygotowania do druku tego pomnikowego wydawnictwa.

Towarzystwo im. Fryderyka Chopina zwraca się do wszystkich, którym droga jest pamięć genialnego kompozytora, o wyrażenie wobec rządu kanadyjskiego protestu przeciwko bezprawnemu przetrzymywaniu skarbów polskiej kultury i żądaniu niezwłocznego ich zwrotu prawowitemu właścicielowi — narodowi polskiemu.

## Odezwa Frontu Narodowego Niemiec Demokratycznych

(Dokończenie ze str. 1)

nieczność obrony Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Na rodowi niemieckiemu musi jednak udać się, dzięki wspólnej walce, udaremnić planów Adenauera, by drogą pokojowego porozumienia doprowadzić do wyborów ogólnoniemieckich i do zawarcia traktatu pokojowego z jednolitymi, niezależnymi Niemcami.

Rada Narodowa Frontu Narodowego Niemiec Demokratycznych wzywa was, Niemcy we wszystkich częściach naszej ojczyzny, do rozstrzygnięcia walki o ten cel.

Solidaryzujemy się całkowicie z każdym obywatelom oporu patriotycznego bez względu na przekonania polityczne i światopogląd tych, którzy opór ten stawiają. Solidaryzujemy się całkowicie z każdym Niemcem, który traktuje sprawę na roku, jako swoją własną sprawę.

W dalszym ciągu Rada Narodowa w odezwie swej stwierdza:

— Solidaryzujemy się z apelem „Zrzeszenia Zwolenników Porozumienia między Niemcami” z dnia 19 maja w sprawie przeprowadzenia referendum ludowego: „Obecnie naród musi objąć swą wolę i zrealizować swe prawo do samookreślenia. Obecnie należy zasięgnąć opinii narodu — nadeszła bowiem chwila decyzji!”

**Robotnicy i robotnice w zachodnich Niemczech!**

Wasze demonstracje masowe przeciwko ustawie o regulaminie zakładowym są wyrazem waszej woli. Nie poddawajcie się na pierwszym kroku, nie dajcie sprowadzić się z drogi. Nie chodzi obecnie o kwestie szczegółowe, chodzi o walkę przeciwko całemu „układowi o-

gólnemu”, chodzi o zapobieżenie katastrofie nowej wojny światowej!

Badźcie świadomi swej potęgi! W jedności — jesteście niezwyciężeni!

**Młodzieży w Niemczech zachodnich!**

Niechaj przykład młodego mecenika wolności Niemiec, Filipa Muellera natchnie was entuzjazmem w walce o najsłabsze cele ludzkie, o wolność narodu i o pokój!

**Niemcy na zachodzie i wschodzie, na północy, na południu!**

Zjednoczeni w tej powszechnej akcji oporu narodowego — bądźcie niezwyciężeni. Niech naród zdecydowanie przeciwko wojennemu „układowi ogólnemu” — precz z Adenauerem — za traktatem pokojowym z całym Niemcem! Niech żyją jednolite, niezależne, pokój miłujące Niemcy Demokratyczne!

### REZOLUCJA UNII CHRZEŚCIJAŃSKO-DEMOKRATYCZNEJ W NRD

BERLIN PAP. W dniu 20 maja odbyło się w Berlinie posiedzenie Komitetu Politycznego Unii Chrześcijańsko-Demokratycznej (CDU).

W uchwalonej rezolucji chrześcijańscy — demokraci w NRD zapewniają, że wszystkimi siłami dążyć będą do zachowania pokoju. W wypadku podpisania militarystycznego „układu ogólnego” — podkreśla rezolucja — powstanie konieczność zorganizowania obrony ojczyzny. Ten, kto nie chce wojny bratobójczej, musi uznać, że zorganizowanie obrony narodowej i utworzenie narodowych sił zbrojnych w Niemieckiej Republice Demokratycznej jest w pełni uzasadnione.

### Ze sportu

## Trzecie zwycięstwo koszykarek polskich w Moskwie

MOSKWA PAP. 22 bm. rozpoczęto na mistrzostwach Europy w koszykówce żeńskiej spotkania finałowe.

W pierwszym spotkaniu o tytuł mistrzowski Czechosłowacja pokonała Węgry 65:36 (27:19).

W walce o miejsca od 4 — 6 Polska wygrała z Włochami 42:35 (27:24).

W spotkaniu o miejsca od 7 — 9 Szwajcaria zwyciężyła Austrię 34:25.

W meczu o miejsca od 10 — 12 Finlandia wygrała z NRD 45:27 (19:13).

Koszykarki polskie odniosły jeden z największych sukcesów po wojnie, wygrywając zdecydowanie z silną drużyną włoską. Polki z wyjątkiem pierwszych minut prowadziły pewnie, choć nieznacznie przez cały czas spotkania. Włoszki zmieniały kilkakrot-

nie system gry, ale nie udało im się zaskoczyć koszykarek polskich, które walczyły bardzo ambitnie, dorównując przeciwniczkom w szybkości i przewyższając je lepszymi i bardziej skutecznymi akcjami.

Mecz stał na bardzo wysokim poziomie, a 10-tysięczna publiczność żywo oklaskiwała każde zagranie drużyny polskiej, w której na szczególne wyróżnienie zasługują: Kamecka, Rogowska i Czopkówna.

Punkty dla drużyny polskiej zdobyły: Rogowska — 16, Czopkówna — 12, Zakrzewska — 6, Pachłowa — 4, Kowalówka 2, Mamińska — 1, Bayer — po 1, Kamecka — 0.

Dla drużyny włoskiej: Baitiz — 13, Brandamante — 11, Rozzo — 4, Roncetti — 3, Pasqualli i Buttini — po 2. Sędziowali: Kostin (ZSRR) i Vanderperen (Belgia).

# ŻYCIE i Kultura



DODATEK TYGODNIOWY »GŁOSU KOSZALIŃSKIEGO«

Nr 22 (60)

Koszalin, 24 maja 1952 r.

Rok II.

Jerzy Andrzejewski

## Do korespondentów robotniczych i chłopskich

W ubiegłą niedzielę, osiemnastego maja, byłem w Szczecinie na Waszym Zjeździe. Był to drugi Zjazd Korespondentów Robotniczych i Chłopskich województwa szczecińskiego. Nie miałem dotychczas okazji uczestniczenia w innych Waszych zjazdach terenowych, lecz ludzie dobrze zorientowani powiedzieli mi, że nie zdarzyło się do tej pory, aby w Waszych obradach, jak to miało miejsce na Zjeździe w Szczecinie, brali czynny udział liczni przedstawiciele inteligencji zawodowej, a więc: inżynierzy i profesorowie wyższych uczelni, artyści, plastycy i pisarze. Tę fakt nie tłumaczy oczywiście jakaś „wyjątkowość” terenu Pomorza Zachodniego. Świadczy on natomiast z jednej strony o stałym w skali ogólnopolskiej wzroście zainteresowania Waszą pracą, Waszymi osiągnięciami i Waszymi trudnościami.

Myszę więc, że z tych względów będzie dla Was rzeczą jak najbardziej oczywistą, że właśnie pisarz chce się z Wami podzielić kilkoma myślami na temat Waszej pracy. Wydaje mi się, że właśnie w pisarzu ze względu na jego zawód i doświadczenia powinno w stosunku do zadań, jakie przed Wami — korespondentami stoją, wzrastać żywe i czynne przejęcie się i charakterem Waszej pracy i jej obywateli oraz dalszymi perspektywami.

Każdy z Was będąc korespondentem posiada poza tym, a właściwie przede wszystkim, swój zawód własny. Niektórzy z Was, ci najmłodsi, za-

wód dopiero wybierają i uczą się go. Zawodem pisarza jest piarstwo. Lecz choć różne posiadamy zawody oraz różne i odmienne zakresach wykonujemy pracę, jedno nas łączy w sposób zasadniczy, to mianowicie, że Wy — korespondenci, i my — pisarze walczymy jedną bronią. Walczymy plórem, walczymy przy pomocy słowa drukowanego i rozpowszechnianego.

A o co walczymy? Możemy wymienić tysiące doraźnych spraw, o które walczymy. Będą to sprawy wielkie, ważne, nieraz drobne, lecz wszystkie jak najmocniej powiązane z naszą rzeczywistością. Możemy zatem powiedzieć, że zarówno powieści, wiersze lub artykuły publicystycznym, jak krótką korespondencją z terenu fabryki, portu lub spółdzielni wiejskiej walczymy o wykonywanie i przekraczanie naszych planów produkcyjnych; walczymy o stały wzrost naszego pokojowego budownictwa; walczymy o jak najszybsze i jak najlepsze utralenie w naszej Ojczyźnie podstaw dla budowy ustroju socjalistycznego. Gdy sięgnie my w głąb tych wszystkich rozlicznych zadań, jakie przed nami stoją, gdy zastanowimy się nad ich celowością, gdy ostrzej i wnikliwie ogarniemy całokształt zachodzących u nas przemian, ich źródła i zasady — to stanie się dla nas niechybnie jasnym, że wspaniałe zakłady przemysłowe, wzorowe spółdzielnie produkcyjne, nowe domy mieszkalne, uczelnie, teatry, domy towarowe i świetlice służące mają wzrostowi ideowej świadomości oraz wzrostowi dobrobytu i kultury mas pracujących. Ze ostatecznym celem naszej walki jest ten sam cel, który przyświeca każdej ludzkiej uczelni i postępowi służącej pracy, a mianowicie: człowiek.

Po co budujemy socjalizm, jeśli nie w tym celu, aby ludzie naszej Ojczyzny mogli w niej żyć lepiej niż dotychczas? Cemu służą wszystkie nasze ofiary i wyrzeczenia, jeśli nie temu, by właśnie dzięki naszym osiągnięciom człowiek mógł żyć u nas i pracować wśród coraz pełniejszej i wzrastającej wolności? Po co wreszcie wśród rozlicznych trudności, w warunkach twardej i surowych walczymy z przejawami wsteczności, oportunistycznym, zawiścią, gnuśnością, technizmami i zakłamaniami, jeśli nie po to, by to co jest stare i człowiekowi wrogi — zanikało w ludziach, a to co jest młode, twórcze i ludziom przyjazne — wzrastało w człowieku, krzepło i umacniało się?

Człowiek jest zatem ostatecznym i najważniejszym celem wszelkiej naszej działalności. I najgłębszy sens każdej ludzkiej pracy na tym właśnie w naszym ustroju polega, aby dzięki wykonywanej pracy i poprzez jej wzrost mógł wznosić i rzeczywiście wzrastał człowiek pracy. O tym wszystkim m. inn., słuchając wypowiedzi wielu korespondentów, myślałem w czasie Waszego Zjazdu. I na te właśnie temat już w ścisłym powiązaniu z Waszą pracą, chciałbym się z Wami podzielić paroma uwagami.

Jaką mianowicie — o to mi chodzi — rolę pomocną w stałym wzroście Was samych jako jednostek w procesie Waszego dojrzewania ideowego, w Waszej drodze przez wyściganie w sobie elementów starych a umacniania nowych socjalistycznych — odegrać

mogą i odgrywać Wasze obywatelskie korespondentów? Wydaje mi się, że podobnie, jak w zakresie oddziaływania i organizowania społecznego i politycznego, tak i w tym zakresie weźszym, niejako osobistym, lecz jakże ważnym! rola tych obywatelskich jest ogromna. I gdy mowa o walce o nowego człowieka, o walce o kształtowanie nowych ludzi, socjalistycznych cech myślenia i charakteru, to nie wątpliwie Wasza praca i Wasze obowiązki, jeśli podjęte są z pełną odpowiedzialnością, służą tym celom bardzo pomocnie. Czyż sam charakter Waszej pracy nie domaga się od Was stałego wzrostu ideowej świadomości i wiedzy? Czyż Wasza praca korespondentów nie żąda od Was stałego wzrostu odwagi, bezkompromisowości i odpowiedzialności za słowo? A wzrostu czujności i krytycyzmu? Wzrostu umiejętności ostrego widzenia faktów oraz trafnego ich oceniania?

Tereniem Waszej działalności jako korespondentów jest najbliżej Wam rzeczywistość. Rzeczywistość, w której żyjecie i pracujecie. Im lepiej będziecie tę rzeczywistość znać, tym ostrzej rozróżnicie w niej blaski i cienie, tym wnikliwiej zdołacie dojrzeć za równo zło nie zawsze jawnie występujące, jak i wartości cenne, a nie zaś i uchwytne dla powierzchownego spojrzenia. Znow im rozleglejsza i dokładniejsza stawać się będzie Wasza znajomość zasad marksizmu-leninizmu, im więcej gruntownego wysiłku włożycie w poszerzenie swojej wiedzy historycznej, społecznej, gospodarczej, politycznej i kulturalnej, w im większym zatem stopniu procesy dziejowe przeszłości i chwili obecnej stawać się będą dla Was zrozumiałe i przejrzyste — tym i Wasza znajomość Waszego zakładu pracy oraz całego terenu Waszej działalności będzie dokładniejsza i głębsza, a Wasze oceny faktów i ludzkich czynów trafniejsze. A czymże mają być Wasze korespondencje, jeśli nie komunikatami z terenu, komunikatami, które podają do wiadomości publicznej nasze osiągnięcia, ujawniają braki i błędy, podkreślają ludzkie zasługi a demaskują wrogów? Być w naszej Ojczyźnie korespondentem robotniczym lub chłopskim — to znaczy redagować komunikaty z określonego odcinka toczącej się u nas wielkiej bitwy o socjalizm.

Dzień w dzień spotykacie się z ogromną ilością wydarzeń i zagadnień. Niejeden z Was, gdyby nie był korespondentem, przeszedłby może nie jednokrotnie do porządku dziennego nad tą czy inną sprawą, nad którą przejść do porządku dziennego nie należy. Natomiast jako korespondent zauważ tę sprawę, nie przeoczy jej. Widzicie więc, jak podjęty obowiązek natychmiast w odpowiedzialnym człowieku zaczyna żyć, oddziaływać i kierować jego stosunkiem do życia i ludzi. Lecz podjęta praca i obowiązek wówczas tylko mogą stać człowieka wzbogacając, jeśli człowiek dokłada starań by samemu ideowo, umysłowo i moralnie wzrastać.

Cały naród nie może, rzecz jasna, słyszeć i widzieć całego terenu. To Wy, każdy na swoim odcinku, słyszycie i widzicie teren. Wy — korespondenci robotniczy i chłopski — jesteście uszami i oczyma narodu. Dlatego, by dobrze sły-

sząc i widząc teren — musicie dobrze słyszeć i widzieć własny naród, a specjalnie czujnie i przyjaźnie musicie słyszeć i dostrzegać w naszym narodzie to wszystko, co jest w nim nowe i młode, co zdecydowało o naszych przemianach oraz osiągnięciach dotychczasowych i decyduje o przemianach oraz osiągnięciach dalszych. A ktoś może czujnie i przyjaźnie słyszeć i dostrzegać naród, jeśli nie rośnie razem z narodem? Stoj więc przed Wami to ogromne i trudne, lecz jakże piękne i porywające zadanie, aby ni tylko naród słyszeć i widzieć, lecz również razem z narodem rosnąć.

Przyjaciele korespondenci! Tych kilka luźnych uwag związanych z Waszą działalnością nie kieruję bynajmniej pod Waszym adresem po to, by Was pouczać, lecz jedynie w intencji podzielenia się z Wami doświadczeniami z własnej wieloletniej pracy pisarskiej. I Wy — korespondenci, i my — pisarze walczymy, jak wspominałem, o nowego człowieka. Walczymy przy pomocy słów. Reguły, które kierują dziełami sztuki, są odmienne od tych prawideł, jakie przydatne są Wam.

Literatura posługuje się innymi niż korespondencja terenowa metodami i środkami wypowiedzi oraz oddziaływania. Lecz jak u podstaw piarstwa, tak i u podstaw Waszej pracy spoczywa odpowiedzialność za słowo, odpowiedzialność za pokazywanie i ocenianie rzeczywistości. Również jak u podstaw piarstwa, tak i u podstaw Waszej pracy spoczywa wielki i wzniosły obowiązek społeczny. Obowiązek, któremu należy służyć na miarę „ero wielkości, w taki sposób siebie samego kształtując i wzbogacając, by raz podjęty — nie zamierał w nas, lecz przeciwnie: dojrzał i wzrastał, nas z kolei porywając ku osiągnięciom dalszym i doskonalszym.

Pisarstwo, jeśli nie jest pustym rzemiosłem, lecz swoją treścią i pięknem służy człowiekowi — staje się dla pisarza szkołą umysłu i charakteru. Myszę, że Wasza praca korespondentów robotniczych i chłopskich, służąc człowiekowi — również powinna się dla Was stawać szkołą umysłu i charakteru. A na tym, chyba polega największe piękno i największa godność pracy. By praca stawała się szkołą umysłu i charakteru.



Gisela Swinka rozdaje autografy korespondentom robotniczym i chłopskim województwa szczecińskiego.

### List przyjaciela

Dziewiętnastoletnia traktorzystka Gisela Swinka z Kyritz w Brandenburgii, korespondentka gazety niemieckiej, napisała odjeżdżając ze Szczecina list do korespondentów robotniczych i chłopskich „Głosu Szczecińskiego”. List ten zamieszczamy poniżej.

Droży przyjaciele.

Wciąż jeszcze jestem pod wrażeniem tego wszystkiego, co widziałam na Waszym zjeździe korespondentów robotniczych i chłopskich oraz w czasie swego pobytu w Szczecinie. Wiele się u Was nauczyłam. Szczególnie wzruszyło mnie, że w konferencji brało udział wiele młodzieży, która tak rzeczowo i konkretnie brała udział w dyskusji. Opowiem naszej młodzieży — i wszystkim innym — o Was, o odważnych budowniczych socjalizmu w Polsce.

W naszym MAS pracuje wiele młodych. Wszyscy są członkami FDJ. Opowiem im wszystkim, czego się u Was nauczyłam. Pomoże to nam w pracy. Pobudzi nas do walki o zjednoczone, demokratyczne Niemcy.

A teraz opowiem Wam po krótko, dlaczego zostałam traktorzystką. Pracować w tym zawodzie, to dla mnie zaszczyt. Pracą moją pomagam nie tylko pojedynczym chłopom, lecz całemu naszemu narodowi. I z tego jestem dumna.

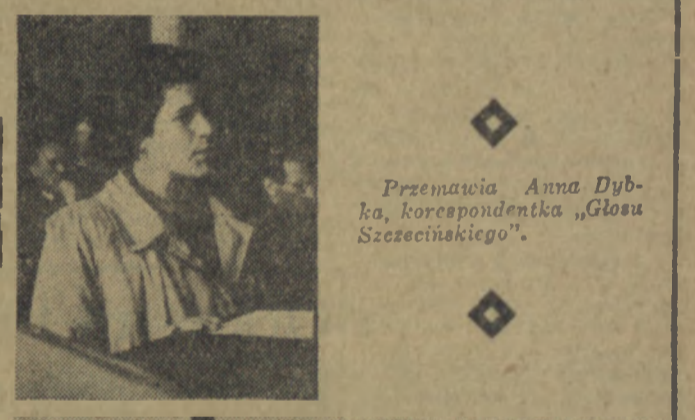
Na waszej konferencji towarzyszący górnik powiedział mi, że mam zniszczyć moim traktorem wszelkie chwasty. Uczynię to, lecz nie sama, wszyscy będą przy tym pomagać.

Podobnie jak chwast na polach, będziemy wspólnie niszczyć trujący chwast propagandy wojennej. Aby tego dokonać, uczymy się na kursach FDJ. Uczymy się tam od naszych wielkich nauczycieli: Marksa, Engelsa, Lenina i Stalina.

W przyszłym miesiącu udaję się na kwartalny kurs dla traktorzystów. Tam postaram się tak uczyć, żeby zdać egzamin końcowy z wynikiem bardzo dobrym. Sił do tego dodała mi moja bytność u Was.

*Gisela Swinka  
Kyritz / Ostprignitz  
Maxim-Gorki-Str. 44*

### Z II Zjazdu korespondentów robotniczych i chłopskich woj. szczecińskiego



Kurt Keller, Herbert Span i Kurt Drygalla — goście z NRD.



Najmłodni korespondenci z pow. gryfickiego. Od prawej: Zdzisław Liezbinski (lat 17) wieś Koszewo, Stefan Bakiewicz, wieś Skalin i Kazimierz Krawczyk, wieś Czajka Mała.





# DO ROZSTRZYGAJĄCEJ WALKI...

Adenauer, Eden i Schuman mają w poniedziałek 26 bm. przyjechać do Bonn, aby ze zdrajcą Adenauerem podpisać tzw. układ ogólny, który naród niemiecki nazwał „ogólnym układem wojennym”.

(z prasy)



Robotnicy NRD... postanowili zdecydowanie bronić sprawy pokoju i granic naszej ojczyzny aż do końca i wszelkimi środkami.

Z przemówienia Irmę Schmidt, przewodniczącej delegacji korespondentów robotniczych i chłopskich NRD na II Wojewódzkim Zjeździe Korespondentów Robotniczych i Chłopskich w Szczecinie.

Masowe demonstracje przeciwko „układowi ogólnemu” i na rzecz traktatu pokojowego ze zjednoczonymi Niemcami odbyły się w Essen, Herne, Dortmundzie, Hamburgu, Bremie, Düsseldorfie i w szeregu innych miast zarówno NRD jak i Niemiec zachodnich.

(z prasy).



Stanisław Szydłowski

## Ten kto jest?

Człowiek szuka rozrywki po pracy. Ten ją znajduje w teatrze, ten w kinie, a ten znów idzie na spacer, ten zaś świetlicę odwiedza, lub bibliotekę, ten na boisko, nad rzekę ten... Patrzę i widzę naraz... A ten rozrywkę gdzie znalazł?

Ten, co z rozwichrzonym włosom, co z ryczącym wściekłym głosem, z obłąkańczo groźnym wzrokiem, chwycił się

posuwa krokiem. Ten... Właśnie na drodze mu stoję. Pytają mnie ludzie: ten kto jest?

Kto jest ten z nabrzmiałą twarzą, ten, co na wierzchu mu wyjął krwią nabiegłe, mętne oczy, ten, co ślini się i poci, ten, co język mu się płacze, ten, co nogi mu się płaczą, ten, co płacze mu się w głowie?

Nie wiem... kiedyś to był człowiek.



## ODPRYSKI

### CYKL DOLAROWY

Gazeta holenderska „Haarlem Dagblad” pisze: „Znaczne sumy dolarów, które Ameryka w ciągu szeregu lat udzielała w formie kredytu Czang Kai-szekowi, szły na przekupstwa wpływowych osób w Stanach Zjednoczonych w tym celu, by Czang Kai-szek mógł ponownie otrzymywać jeszcze więcej dolarów w postaci pomocy”.

Czyli dolary krążą między Waszyngtonem, a Formozą w cyklicznym. Niewątpliwie plynie z tego znaczna korzyść dla rządu Stanów Zjednoczonych: nie wszystkie dolary przepadają w imprezach wojennych kuomintangowskiego nachodka, część z nich wraca do Stanów Zjednoczonych w postaci łapówek.

### MECENAS SZTUKI

Angielscy gentlemani znają się na sztuce i wysoko cenia wielkich artystów. Np. Sir Gerald Kelly jest świetnym znawcą dzieł Leonarda da Vinci. Przytaczamy za „Observerem” jego opinię o tym wielkim geniuszu: „Leonardo miał genialne „oko”, byłby na pewno doskonałym graczem w krokieta”.

### ROBI CO MOŻE...

Brytyjski wysoki komisarz na Malajach generał Templer przemawiając na wieczorku towarzyskim w Kuala Lumpur (stolica Malajów) usiłował przekonać smutnych złomków, że „nie powinni się oni czuć na Malajach jako element przejściowy, ale jako siła, która przetrwała tam długie lata”.

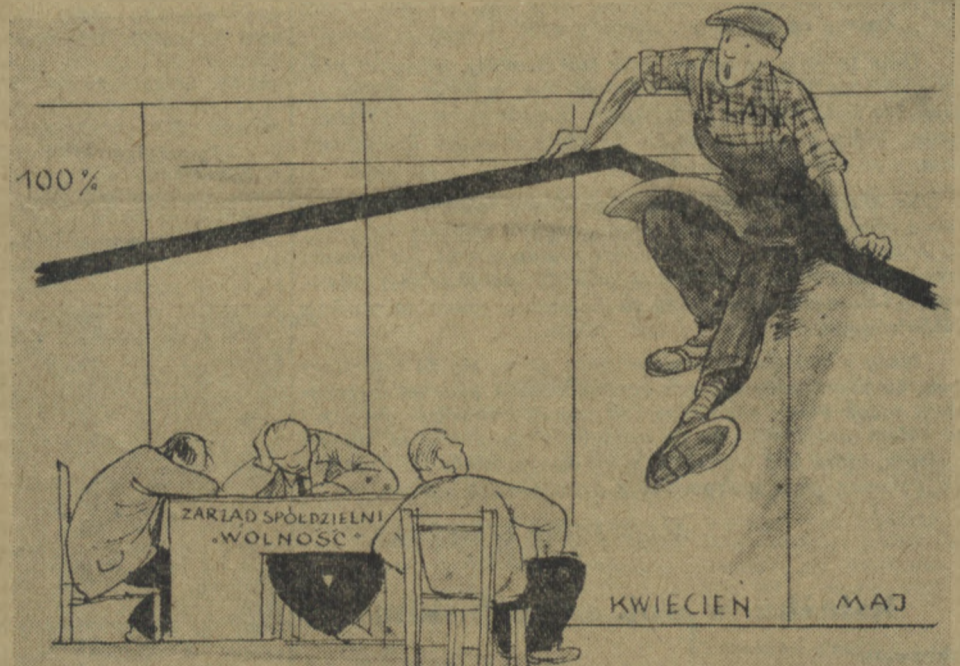
Pan generał robi co może, by podnieść „morale” brytyjskich kolonialistów na Malajach. I przyznać trzeba, że nie łatwe to zadanie, wmówić im by „czuli się jak u siebie w domu” wobec wzmagającej się z każdym dniem walki wyzwolenczej narodu malajskiego, który brytyjskim intruzom mówi: „wynoście się stąd jak najprędzej!”.

Mat.

Rysunki  
EMANUELA MESSERA

## Ruszyć z kopyta

Spółdzielnia Pracy „Wolność” (prod. butów) w Szczecinie wykonała plan za m. c. kwiecień tylko w 89,3 proc.



Plan. Albo wy się obuździecie, albo się zupełnie ześlizgnę.  
w/g kor. Mariana Wila

## Oddać do remontu

Kierownik warsztatów Remontowej Obsługi Statków, ob. Kąberski, nie tylko źle organizuje roboty, ale i ma zły stosunek do robotników.



Dobrego kierownika — brak, materiałów — brak, ubrań ochronnych — brak, troski o robotnika — brak. Natomiast jest lekceważący stosunek do nas ze strony Zw. Zawodowego Żeglugi, który na nasze narady posyła coraz to nowych ludzi, którzy po staremu nie wnoszą...

w/g korespondencji Grocholewskiego